

IRVIN KHAYTMAN

DUMBLEDORE

ŻYCIE I KŁAMSTWA NAJSŁYNNIEJSZEGO DYREKTORA HOGWARTU

NIEOFICJALNE
ŚLEDZTWO



Jest to książka nieoficjalna i nieautoryzowana. Nie została zautoryzowana, zatwierdzona, licencjonowana ani nie jest wspierana przez J.K. Rowling, jej wydawcę ani Warner Bros. Entertainment Inc.

IRVIN KHAYTMAN

DUMBLEDORE

ŻYCIE I KŁAMSTWA
NAJSŁYNNIEJSZEGO
DYREKTORA
HOGWARTU

NIEOFICJALNE
ŚLEDZTWO

Tłumaczenie
Maria Kabat

znak *litera
nova*

Kraków 2025



1

ALBUS DUMBLEDORE I KAMIEŃ FILOZOFICZNY





*Rok, w którym Dumbledore uznał, że świętym
pomysłem będzie pozostawienie jedenastolatków
na pastwę mrocznych czarodziejów.*

Pod koniec *Kamienia Filozoficznego* między członkami Tria odbywa się dyskusja, która po raz pierwszy wprowadza do serii ideę Dumbledore'a jako czarodzieja wszechwiedzącego:



– Myślisz, że on chciał, żebyś to zrobił? – zapytał Ron. – Przecież przysłał ci tę pelerynę-niewidkę i w ogóle.

– No wiecie – wybuchnęła Hermiona – jeśli tak było... to znaczy... to okropne... mogłeś zginąć.

– Nie, to nie tak – powiedział Harry z namysłem. – To dziwny facet, ten Dumbledore. Myślę, że chciał mi dać szansę. Chyba wiedział, co się tutaj dzieje. Wiedział, co zamierzamy zrobić, i zamiast nas powstrzymać, pomagał nam, żebyśmy potrafili tego dokonać. Uczył nas. To nie był przypadek, że pozwolił mi odkryć, jak działa to lustro. Jakby uważał, że mam prawo zmierzyć się z Voldemortem, jeśli tylko zdołam... (KF 311)

W pierwszym odruchu chciałoby się uznać te przypuszczenia za prawdziwe – Dumbledore wiedział o wszystkim i wszystko zaplanował – i na tym zakończyć, ale... co by to była za frajda? Nawet już w *Kamieniu Filozoficznym* Jo okazała się na tyle

skrupulatna, że w trakcie lektury daje się wyłapać momenty, w których zauważymy Dumbledore'a przesuwającego figury na szachownicy.

Musiałem przeczytać książkę aż czternaście razy, żeby wszystko porządnie sobie poukładać. Świadomość, że od początku istniał jakiś plan, okazała się bardzo krzepiąca. Fabuła *Kamienia Filozoficznego* jest krytykowana najmocniej spośród wszystkich książek w serii – częściej niż w innych tomach mnóstwo rzeczy dzieje się tam „bo tak” albo „dlatego, że to powieść fantasy dla dzieci”. I choć niektóre z uwag i przytyków rzeczywiście mogą się wydawać słuszne, ogólnie powinniśmy okazać Jo więcej zaufania. Jest naprawdę niewiele „wygodnych zbiegów okoliczności”, których nie dałoby się wyjaśnić jako skutki zakulisowych działań Dumbledore'a.

Przyjrzymy się pierwszej części serii z dwóch różnych perspektyw. Najpierw skupimy się na pułapkach, które chroniły Kamień Filozoficzny, i sprawdzimy, co możemy z nich wynioskować na temat intencji Dumbledore'a. Kiedy już uda nam się ustalić, co pragnął osiągnąć, prześledzimy po kolei wszystkie wydarzenia przedstawione w *Kamieniu Filozoficznym*, aby sprawdzić, czy możliwe jest ustalenie, w których momentach Dumbledore pociągał za sznurki.

Ochrona Kamienia

Podsumujmy zatem, w jaki sposób chroniony był Kamień Filozoficzny i jak naszej dzielnej trójce pierwszoroczników udało się ominąć kolejne pułapki:

1. Hagrid postawił na czatach Puszka, gigantycznego, trzygłowego psa, a jedynym sposobem, aby go uśpić, było zagranie

mu muzyki. O tym fakcie „[wie tylko Hagrid], no i Dumbledore” (KF 242).

2. Profesor Sprout przygotowała diabelskie sidła, które, jak wyjaśniała na zajęciach, lubią „ciemność i wilgoć” (KF 287) i w związku z tym można je pokonać ogniem. „Wzniesienie przenośnych, wodoodpornych ognisk było specjalnością Hermiony” (KF 194).
3. Profesor Flitwick zaczarował klucze tak, by latały. Tylko jeden z nich otwierał drzwi. Na szczęście Harry „miał wrodzony talent dostrzegania tego, czego nie widzieli inni” jako „najmłodszy szukający w tym stuleciu” (KF 289).
4. Profesor McGonagall ożywiła wielką szachownicę, na której trzeba było wygrać potencjalnie śmiertelną partię. Szachy czarodziejów były specjalnością Rona.
5. Quirrell na drodze do Kamienia umieścił wielkiego trolla, którego potem sam ogłuszył, więc Harry i Hermiona nie musieli tego robić. Trio i tak pokonało trolla już siedem miesięcy wcześniej, gdy ten zaatakował Hermionę w jednej z łazienek Hogwartu.
6. Snape dodał od siebie zagadkę logiczną; gdy inteligentna Hermiona odczytała treść łamigłówki „Harry [...] zobaczył uśmiech na jej twarzy” (KF 294). Dziewczyna rozwiązała zagadkę bez trudu.
7. Sam Dumbledore ukrył Kamień w Z zwierciadle Ain Eingarp – tak, żeby „mógł się dostać tylko w ręce kogoś, kto go chciał *znaleźć* – znaleźć, a nie wykorzystać” (KF 309).

Każdy skrupulatny czytelnik zauważy natychmiast, że wszystkie zasady poza pierwszą i ostatnią były stworzone specjalnie z myślą o Triu. Cztery zadania odnoszą się bezpośrednio do

kompetencji Tria – spostrzegawczości i umiejętności latania, grania w magiczne szachy oraz wzniesienia zaczarowanego ognia i chłodnej logiki. Piąta pułapka w postaci trolla była jedynie powtórką tego, z czym Trio już wcześniej miało okazję się zmierzyć. Nie ulega wątpliwości, że Dumbledore chciał, żeby to Harry i Quirrell dotarli do Zwierciadła Ain Eingarp. Zastawione pułapki są nawet zaprojektowane w taki sposób, żeby można było rozbroić je więcej niż raz – dlatego próbki z eliksirami z powrotem samoistnie się napełniają, a figury szachowe po każdej rozgrywce wracają na swoje miejsce. Są też przeznaczone dla grupy, a nie jednej osoby – stąd w pomieszczeniu z latającymi kluczami jest do dyspozycji kilka mioteł, a nie jedna. Czy drewniany flet, który Hagrid podarował Harry’emu na Gwiazdkę, również był elementem planu Dumbledore’a? To wątpliwe, ponieważ flet nie był niezbędny do tego, żeby wyminąć Puszkę. Był za to pewnym udogodnieniem, ponieważ Harry „nie czuł się zbyt dobrze przysposobiony do śpiewania” (KF 281). Zatem prezent w postaci fletu możemy uznać za dzieło przypadku.

Niejednokrotnie spotykam się z teorią, że Harry nie tylko nie ocalał Kamienia, a wręcz przeciwnie – naraził go na niebezpieczeństwo. Quirrell mógłby się gapić w Zwierciadło w nieskończoność, a i tak nie dostałby tego magicznego przedmiotu w swoje ręce. Za to potem zjawił się Harry i Kamień bardzo szybko wylądował w jego kieszeni, na pastwę Quirrellmorta. Jeśli zatem Dumbledore chciał, żeby Harry dopadł Quirrellmorta, dlaczego jednocześnie naraził Kamień na niebezpieczeństwo?

Odpowiedź jest prosta do tego stopnia, że wielu ją pominęło, dopóki Josie Kearns nie skojarzyła faktów. Dumbledore chciał doprowadzić do pojedynku Harry’ego i Quirrellmorta,

ale liczył, że Kamień przez cały ten czas pozostanie bezpieczny w Z zwierciadle⁶.

Dumbledore sam mówił: „Harry, czy zdajesz sobie sprawę, jak niewielu czarodziejów ujrzałoby to, co ty zobaczyłeś w tym zwierciadle?” (KP 552). Dumbledore nie mógł wiedzieć, jak bardzo szczere i czyste jest serce Harry’ego, jak niesamowicie altruistycznym chłopcem jest w wieku zaledwie jedenastu lat. Co więcej, miał powody, żeby uważać coś zupełnie odwrotnego! Zaledwie pięć miesięcy wcześniej Dumbledore przynajmniej dwukrotnie obserwował Harry’ego wpatrującego się w Z zwierciadło Ain Eingarp i wiedział, że Harry widzi w nim siebie wraz z rodzicami. Z pewnością każdy rozsądny człowiek uznałby, że największym pragnieniem biednego chłopca przez najbliższe pięć miesięcy pozostanie zobaczenie najbliższych, a nie doprowadzenie do zguby Voldemorta.

Już na marginesie warto się zastanowić, w jaki sposób Dumbledore wpadł na to, żeby ukryć Kamień przed każdym, kto

6 W swoim szkicu *Philosopher’s Stone – Dumbledore’s Perspective* Josie Kearns zaryzykowała przypuszczenie, że Dumbledore chciał, żeby Harry stanął do pojedynku z Quirrellem, ale nie spodziewał się, że Harry zdobędzie Kamień. Początkowo nie zgadzałem się z tą teorią, jednak po przeczytaniu *Kamienia Filozoficznego* po raz kolejny uznałem, że ta hipoteza ma dużo sensu. Jest to szkic zdecydowanie wart przeczytania – obejmuje część zagadnień, które poruszam w tym rozdziale i dla którego stanowił inspirację. Zgadzam się z większością przedstawionych w nim tez, niemniej jednak Kearns przypisuje zarówno Dumbledore’owi, jak i Voldemortowi więcej „skoków logicznych” niż ja (typu: „zrobiłem to po to, abyś wiedział, że ja wiem, że ty wiesz o czymś tam”). Zob. J. Kearns, *Philosopher’s Stone – Dumbledore’s Perspective*, The Harry Potter Companion, [online] web.archive.org/web/20160404122903/http://hpcompanion.com/ps/psessay/ [dostęp: 11.12.2024].

chciałby wykorzystać go do swoich egoistycznych celów. Twierdził, że „to jeden z [jego] bardziej udanych pomysłów” (KF 309). Nie ulega wątpliwości, że Dumbledore miał ich wiele w swoim życiu, jednak skrytka, którą wymyślił dla Kamienia, jest zaskakująco podobna do rozwiązania, które zastosował w przypadku Czarnej Różdżki.

Jak później wyjaśniał: „mogłem tylko posiadać [...] Czarną Różdżkę, i to nie po to, by się nią chlubić, nie po to, by nią zabijać. Mogłem ją oswoić, mogłem jej używać, ponieważ wziąłem ją nie dla własnej korzyści, ale aby uchronić przed nią innych” (IS 740).

Dumbledore poskromił różdżkę pół wieku wcześniej, ponieważ zdawał sobie sprawę, że Insignia są „bardzo niebezpieczne i tylko głupcy marzą, by je zdobyć” (IS 733). Dlatego kiedy w jego ręce trafił kolejny niebezpieczny magiczny artefakt będący przynętą dla głupców⁷, czarodziej wiedział dokładnie, co należy zrobić: podobnie jak w przypadku Czarnej Różdżki tylko ten, kto sięga po przedmiot „nie dla własnej korzyści, ale by uchronić przed [nim] innych” (IS 740), był w stanie go zdobyć. Nawet język, którego używa Dumbledore, jest spójny w obydwu sytuacjach: „[Kamień] mógł się dostać tylko w ręce kogoś, kto go chciał *znaleźć* – znaleźć, a nie wykorzystać” (KF 309).

Zainspirowany tym, co już wiedział o Czarnej Różdżce, Dumbledore ukrył Kamień w Zwierciadle Ain Eingarp,

7 „Sam pomysł: tyle pieniędzy i lat życia, ile zechcesz! Dwie rzeczy, których ludzkie istoty pragną najbardziej... tylko że ludzie mają wrodzony talent do wybierania właśnie tego, co dla nich najgorsze” (KF 306). Mówiąc to, Dumbledore w łagodny sposób chce przekazać, że Kamień jest przynętą dla głupców – w końcu rozmawia z zaledwie jedenastoletkiem.

przekonany, że ani Quirrell, ani Harry nie będą w stanie go stamtąd wydobyć. Dumbledore chciał, aby doszło do pojedynku między Harrym a Quirrellem, ale bez stwarzania zagrożenia dla Kamienia. Jednak ten drobiazgowy plan Dumbledore’a spała na panewce, kiedy Harry spogląda w Z zwierciadło, wydobywa Kamień i tym samym staje się głównym obiektem zainteresowania Quirrellmorta.

Dlaczego w ogóle Dumbledore postanowił zaaranżować to wszystko? Ponieważ Harry musiał zdobyć doświadczenie, aby przygotować się do pojedynku z Voldemortem. Dumbledore wyjaśniał: „Wiedziałem, że wróci, może za dziesięć, może za dwadzieścia, może za pięćdziesiąt lat, ale na pewno wróci, a byłem również pewny, znając go, że nie spocznie, póki [Harry’ego] nie zabije” (ZF 913–914).

Dumbledore wiedział, że prędzej czy później nadejdzie moment, w którym Harry będzie musiał stawić czoła Voldemortowi – miał wprawdzie nadzieję, że nie wydarzy się to zbyt szybko, ale nie miał wątpliwości, że konfrontacja tej dwójki jest nieunikniona. Od momentu, w którym Harry przekroczył próg Hogwartu, głównym celem Dumbledore’a było danie Chłopcu, Który Przeżył szansy na wyrównaną walkę – w końcu zgodnie z przepowiednią to Harry był największą nadzieją świata magii na to, żeby raz na zawsze rozprawić się z Voldemortem. Dumbledore chciał, żeby pierwsza konfrontacja Harry’ego z Tym, Którego Imienia Nie Wolno Wymawiać przebiegła w jak najbardziej kontrolowanych warunkach. I taka właśnie okazja przytrafiła się tuż po tym, gdy Harry po raz pierwszy zjawił się w Hogwarcie!

Dumbledore zdawał sobie sprawę z tego, że „Quirrell, pełen nienawiści, żądz i ambicji, dzielący duszę z Voldemortem,

nie mógł tknąć [Harry'ego]" ze względu na poświęcenie Lily (KF 308). Właśnie dlatego uznał, że była to najlepsza możliwa okazja do „treningu”: Harry stanąłby do pojedynku z Quirrellem, z którego wyszedłby zwycięsko, bo Quirrell nie byłby w stanie wyrządzić mu krzywdy, i na tym by się skończyło. Kamień pozostałby bezpieczny, a Harry nie byłby narażony na zbyt duże ryzyko. Chłopiec ponadto nie tylko zdobyłby doświadczenie, ale też wzmocnił swoją pewność siebie, co jest nie bez znaczenia dla dzieciaka, którym pomiatano przez większość jego życia.

Tak naprawdę to jest właśnie o wiele istotniejszy aspekt tej sprawy: jeśli wybiegniemy trochę do przodu, stanie się jasne, że Harry potrzebował pewności siebie, żeby stanąć do walki z Voldemortem. Musiał umieć zachować zimną krew, kiedy znajdował się twarzą w twarz ze swoim najgroźniejszym przeciwnikiem. Koniec końców, kiedy Voldemort powrócił wreszcie do swojego ciała, Harry był już ekspertem w mierzeniu się z nim – w końcu w swoim życiu stawiał mu czoła więcej razy, niż przystępował do egzaminów!

Dumbledore prawdopodobnie wolałby, żeby te „testowe” pojedynki odbyły się nieco później niż już podczas pierwszego roku nauki Pottera w Hogwarcie, na szczęście jednak doświadczony czarodziej potrafi dość sprawnie modyfikować plany, kiedy zachodzi taka potrzeba. Ważne jest, aby zawsze zachować odpowiednią perspektywę: postaci nie wiedzą przecież, że są bohaterami siedmiotomowej serii. Dumbledore wyjaśnia Harry'emu (nieco dalej w cytowanym już wcześniej wyznaniu z *Zakonu Feniksa*): „Wspaniale dorosłeś do wyzwania, któremu musiałeś stawić czoło, i wkrótce... o wiele wcześniej, niż się spodziewałem... musiałeś się zmierzyć z samym Voldemortem” (ZF 915).

Te słowa odnoszą się do oczekiwań, które Dumbledore żywił względem Harry'ego, zanim jeszcze doszło do niebezpiecznej sytuacji z Quirrellem. Kiedy tylko Dumbledore zorientował się, co się święci, zmodyfikował trochę ramy czasowe swojego planu i przesunął pierwszą rozgrywkę między Harrym a Voldemortem już na pierwszy rok pobytu chłopca w Hogwarcie.

Ten sam tok rozumowania tłumaczyłby obecność większości pułapek zabezpieczających Kamień (od drugiej do szóstej). Na pierwszy rzut oka może się to wydawać dziwne – po co te wszystkie środki ochronne? Tak naprawdę tylko dwa z nich okazały się przynajmniej częściowo skuteczne – Puszek oraz Zwierciadło Ain Eingarp. Pozostałe – diabelskie sidła profesor Sprout, latające klucze Flitwicka, szachownica McGonagall i łamigłówka Snape'a – z łatwością rozwiązała grupka pierwszoroczników i wcale nie powstały z myślą o tym, żeby opóźnić działania Quirrella.

Dumbledore wyznaje Harry'emu: „nie potrafisz sobie nawet wyobrazić, jak uważnie śledziłem każdy twój krok” (ZF 917). Jednak przyglądając się Harry'emu, jednocześnie obserwuje również Rona i Hermionę od momentu, w którym okazuje się, że to właśnie oni będą jego najbliższymi przyjaciółmi i najwierniejszymi sprzymierzeńcami.

W kolejnych tomach staje się oczywiste, że Dumbledore uważnie przypatruje się towarzyszom Pottera. W *Księżciu Półkrwi* mówi mu: „mógłbyś [...] nieco nagiąć [decyzję o niemówieniu nikomu słowa na temat przepowiedni] dla dobra twoich przyjaciół, pana Ronalda Weasleya i panny Hermiony Granger” (KP 791). Nauczyciel daje również Harry'emu przyzwolenie na to, aby powiedział Ronowi i Hermionie o wyprawach, które za pomocą myśłodsiewni odbył do przeszłości Voldemorta,

tłumacząc: „[Sądzę], że pan Weasley i panna Granger udowodnili, że zasługują na zaufanie” (KP 236).

Dość łatwo można przeoczyć fakt, że Dumbledore jest chyba najbardziej nieufną postacią z całej serii. Nawet najbliższym sojusznikom przekazuje zaledwie minimum posiadanych informacji i nigdy nie jest absolutnie szczery. A jednak sam instruuje Harry’ego, żeby wyznał Ronowi i Hermionie ich wspólne tajemnice. To naprawdę wielka sprawa. Dumbledore nie obdarza zaufaniem byle kogo, więc ta scena jest dowodem na to, że czarodziej wie bardzo dużo na temat przyjaciół Harry’ego.

Ma to również znaczenie wtedy, gdy obojgu zostawia w testamencie przedmioty, choć czytamy przecież, że „osobistych zapisów nie było wiele” (IS 132). Ronowi przypadł w udziale Wygaszacz, Dumbledore był więc świadomy tego, że zaangażowanie chłopca w poszukiwanie horkruksów może w pewnym momencie osłabnąć (IS 406). Hermionie dał *Baśnie barda Beedle’a*, tym samym powierzając jej zadanie rozszyfrowania ukrytego w baśniach przesłania dotyczącego Insygniów, które miało pomóc Harry’emu w walce z Voldemortem (IS 741).

Jednak na początku, w samym *Kamieniu Filozoficznym*, Dumbledore nie miał jeszcze pojęcia, czy Ron i Hermiona będą potrafili stać się niestrudzonymi sojusznikami, których Harry tak bardzo będzie potrzebować w kolejnych latach. Musiał znaleźć sposób na scementowanie ich relacji na przyszłość. A nic nie zbliża bardziej niż wspólny wróg – dlatego więc nie mieliby pomóc Harry’emu w pokonaniu Quirrella? To właśnie z tego powodu Dumbledore postanowił zastawić pułapki stworzone specjalnie z myślą o Triu. Dzięki temu młodzi czarodzieje zdobyli cenne doświadczenie we wspólnym pokonywaniu magicznych przeszkód, a także pewność siebie, kiedy osiągnęli sukces.

Tytuł oryginału

*Dumbledore. The Life and Lies of Hogwarts's Renowned Headmaster:
An Unofficial Exploration*

Copyright © by 2023 Topix Media Lab

Copyright © for the translation by Maria Kabat

Projekt okładki i wyklejki

Karolina Korbut

Ilustracje na okładce, wyklejce i w książce

© Andrew Golenok / Adobe Stock

© daicokuebisu / Adobe Stock

© intueri / Adobe Stock

Konsultacja merytoryczna

Dominika Ziemba

Adiustacja

Lidia Nowak

Redaktorka inicjująca

Milena Rachid Chehab

Korekta

Weronika Pikuła

Małgorzata Giełzakowska

Redaktorka prowadząca

Paulina Jóźwik

Projekt typograficzny i łamanie

Lucyna Sterczewska

Opieka produkcyjna

Maria Król

Opieka promocyjna

Małgorzata Augustyniak

ISBN 978-83-8367-778-1

Książki z dobrej strony: www.znak.com.pl

Więcej o naszych autorach i książkach: www.wydawnictwoznak.pl

Spółeczny Instytut Wydawniczy Znak

ul. Kościuszki 37, 30-105 Kraków

Dział sprzedaży: tel. 12 61 99 569, e-mail: czytelnicy@znak.com.pl

Wydanie I, Kraków 2025

Druk: ozgraf

Pierwsza książka w mugolskim świecie,
której autor demaskuje Albusa Dumbledore'a

Przygotuj się na zaskoczenia oraz mnóstwo
nowych teorii i ciekawostek, które sprawią, że zobaczysz
tego legendarnego czarodzieja z innej perspektywy.

Czy Dumbledore faktycznie był przyjacielem Harry'ego,
czy może jednak ukrywał przed nim mroczne intencje?

Jak daleko posunął się w swoich manipulacjach?

Czy rzeczywiście zaplanował morderstwo Potterów?

Kim naprawdę był – pozbawionym wad autorytetem
czy zimnym i wyrachowanym strategiem?

Jeśli myślisz, że znasz wszystkie sekrety
najsłynniejszego dyrektora Hogwartu, ekspert do spraw
świata czarodziejów pokaże ci jego zupełnie nowe oblicze.
Skomplikowane, makiaweliczne, ale wciąż genialne.

*„Nie jest żadną tajemnicą, że Dumbledore jest moją ulubioną postacią
z całej serii (...). Jest fascynującą jednostką na bardzo wielu poziomach”.*

J.K. Rowling

znak
KSIĘGARNIA



E-book dostępny na
woblink.com

Cena 59,99 zł